

Recenzja rozprawy doktorskiej
Pani Natalii Palemby
pt. *Kapitał obywatelski wspólnot lokalnych jako przedmiot debaty publicznej w Polsce po 2004 roku*
(Wrocław 2016, stron maszynopisu 267+1)

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska, przygotowana przez Panią mgr. Natalię Palembę pod kierunkiem Pana prof. dr. hab. Kazimierza Dziubki w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, należy do grupy rozpraw traktujących o ważnych, niezwykle aktualnych zagadnieniach z zakresu nauk politycznych. Jej przedmiotem jest nie tyle znane zjawisko i towarzysząca mu kategoria badawcza, jaką jest społeczeństwo obywatelskie, lecz próba uchwycenia go i analizowania przez pryzmat kategorii „kapitał obywatelski”, który Autorka wprowadza i definiuje. Łącząca perspektywę teoretyczną i jej empiryczną egzemplifikację praca stawia przed sobą ambitny cel pokonania ‘jednodyscyplinarności’ i ujmowania analizowanych zagadnień na sposób interdyscyplinarny (s. 6), choć nie do końca wiadomo, na czym ta interdyscyplinarność polega, zważywszy na to, że sama dziedzina nauk politycznych i tak łączy wiele podejść badawczych. Mamy do czynienia z pracą dobrze napisaną o szeroko zakrojonych celach badawczych, które są jasno i precyzyjnie określone i pozwalają na przeprowadzenie sprawnej analizy, stawiającej w centrum rozważań podmiotowe podejście do obywatela i obywatelskości oraz wiążące się z tym pojęcie kapitału obywatelskiego odróżnionego od kapitału społecznego. Jest to bez wątpienia podejście nowatorskie. Co więcej, tytuł rozprawy zapowiada nie tylko ustalenia dotyczące „kapitału obywatelskiego” (pytanie jak odróżnianego od kultury obywatelskiej?), lecz także konkretny kontekst funkcjonowania i kształtowania się tegoż, czyli kontekst wspólnoty lokalnej w Polsce po 2004 r.

Zacznijmy od tegoż kontekstu i poczynionych w pracy rozstrzygnięć pojęciowych. Autorka przyjmuje rok 2004 jako istotną cezurę czasową dla zrozumienia przemian społecznych w Polsce. Odrywa tym samym analizę rozwoju społeczeństwa obywatelskiego od transformacji ustrojowej i ekonomicznej, od dokonującego się po r. 1989 procesu

demokratyzacji, uznając, choć nie *explicite*, iż wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej proces ten się zakończył, a członkostwo w strukturach europejskich otwierało nowy korzystny etap przemian, w tym przemian dotyczących postaw obywatelskich. Taki zabieg ma swoje dobre i złe strony. Pozwala zawęzić pole badawcze, ale zarazem odcina pewien wciąż istotny kontekst dla rozwoju społeczeństw i zachodzących w nich przemian, które funkcjonowały przez kilka dekad w ramach systemu komunistycznego. Z punktu widzenia całości pracy jest to zabieg korzystny, jednak, jak sama Autorka zauważa wielokrotnie, szczególnie w podsumowaniach, rok 2004 nie stanowił istotnego przełomu gdy idzie o świadomość obywatelską i zaangażowanie Polaków, co zostało udowodnione w kolejnych rozdziałach rozprawy. Na unijne członkostwo można jednak było spojrzeć także z innej perspektywy, jako stwarzające nowe możliwości, w szczególności finansowe właśnie dla wspólnot lokalnych, dla lokalnych samorządów, które zaczęły szeroko czerpać z unijnych funduszy strukturalnych. Wątek ekonomiczny jest jednak w przedstawionej analizie mało obecny, także tam, gdzie mowa jest o potencjale uczestnictwa w życiu publicznym po 2004 r. w związku z bogaceniem się społeczeństwa. Dochód jest jednym z istotnych obok czasu i mobilizacji czynników wpływających na zaangażowanie obywateli, co potwierdzają socjologowie polityki.

Poczynione w pracy rozstrzygnięcia pojęciowe są niekiedy zaskakujące, w szczególności gdy idzie o kategorię wspólnoty lokalnej, która jest utożsamiana przez Autorkę ze „wspólnotą obywatelską”, w której „wytwarzają się relacje i więzi między podmiotami, odnoszące się do politycznej oraz pozapolitycznej, w tym głównie prywatno-społecznej sfery ich aktywności” (s. 7). W rezultacie takiego zabiegu definicyjnego otrzymujemy mylący tytuł pracy, który sugeruje, iż będzie ona traktować o specyficznej formie zaangażowania obywateli, jaką jest uczestnictwo w sprawach wspólnoty lokalnej, czyli terytorialnej, wsi, miasta, dzielnicy lub gminy. Nie wydaje się zasadne i uprawnione stosowanie wymiennie pojęć, której mają jasną konotację w naukach społecznych. Jeżeli praca traktuje o kapitale obywatelskim jako takim, na różnych poziomach zaangażowania, to odnosi się ona do wspólnoty politycznej, jaką jest Rzeczpospolita, a nie wspólnoty lokalnej. Pewny istotnym mankamentem jest również nieostrość pojęć, którymi posługuje się Autorka, niekiedy zamiennie, czyli „polityczny”, „obywatelski”, „społeczny”, „publiczny”. Takim mankamentem jest również unikanie jasnego doprecyzowania pojęcia społeczeństwo obywatelskie, które w pracy odnoszone jest zarówno do aktywności na rzecz lokalnej społeczności, trzeciego sektora, uczestnictwa obywatelskiego oraz uczestnictwa politycznego. Przyjęcie jakiegóż określonej perspektywy badawczej w tym zakresie, także perspektywy

normatywnej (por. choćby D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004, roz. VI) byłoby bardzo pomocne.

Mankamenty te wyrównuje jednak w dużym stopniu analiza podmiotowości obywatelskiej oraz wprowadzenie i definiowanie kategorii „kapitał obywatelski” w powiązaniu z innym oczywistym pojęciem, jakim jest pojęcie kapitału społecznego. Społeczeństwo obywatelskie, jak dowodzi Autorka, powinno być analizowane nie tylko jako pewien konstrukt teoretyczny, nie tylko w kategoriach opisowych, ale przez pryzmat relacyjnych pojęć podmiotowości oraz kapitału obywatelskiego, które funkcjonują w określonym kontekście kulturowym i politycznym. Najlepszym dla nich podłożem ma być porządek demokratyczny (czy raczej liberalno-demokratyczny), stwarzający zarówno formalne, jak i „materialne” warunki dla zaangażowania obywatelskiego. Obywatel (gr. *polites*, łac. *civis*) jest jednak pojęciem wyprzedzającym tradycję nowożytną demokracji przedstawicielskiej, głęboko osadzonym w przedliberalnej klasycznej i wczesnonowożytnej tradycji republikańskiej, której nie sposób pominąć, gdy traktuje się obywatelskość jako coś więcej, niż tylko zbiór formalnych uprawnień. Tym bardziej, że Autorka przyjmuje perspektywę komunitariańską, która w dużej mierze docenia właśnie tradycję republikańską, a polemizuje z liberalnym indywidualizmem. Przywoływany jest wielokrotnie Charles Taylor, brakuje jednak wyraźne odniesień do ustaleń innego komunitarysty, poświęcającego wiele uwagi obywatelskiemu uczestnictwu w demokratycznej wspólnotie politycznej, czyli Michaelowi Sandelowi (w szczególności praca *Democracy's Discontent: America in Search of Public Philosophy*). Przywołanie tych ustaleń wzbogaciłoby perspektywę teoretyczną, także tam, gdzie mowa jest o podmiotowości obywatela, jego postawach i wreszcie tym, co dawniej określano mianem *vita activa civilis*.

Drugi cel pracy realizowany w drugim rozdziale to ukazanie społecznych, kulturowych i politycznych uwarunkowań kapitału obywatelskiego. W rzeczywistości mamy tu do czynienia z próbą, w dużej mierze udaną, odróżnienia kapitału obywatelskiego od kapitału społecznego i potraktowanie tego drugiego jako jednego z kluczowych warunków umożliwiających rozwój aktywnej obywatelskości służącej pomnażaniu kapitału obywatelskiego. Najważniejszym ustaleniem tego rozdziału wydaje się dookreślenie pojęcia kapitału obywatelskiego jako „ujawniającego się w relacjach obywateli demokratycznych wspólnot” i świadczącego „o wysokim poziomie ich podmiotowego zaangażowania w tworzenie i przestrzeganie społecznych norm, oraz o wysokim stopniu rozwoju społeczeństwa obywatelskiego” (s. 82). Literatura dotycząca kapitału społecznego jest jednak dużo bogatsza niż to wynika z analizy Autorki. Jej uwagi byłyby pełniejsze, gdyby odniosła się do ustaleń

takich autorów jak choćby Natalia Letki, która analizuje zaufanie i kapitał społeczny w kontekście demokracji w Europie Środkowo-Wschodniej (np. N. Letki, *Socialization for Participation? Trust, Membership and Democratization in Central Europe*, "Political Research Quarterly" 2004, Vol. 57, No. 4). Nie sposób zaprzeczyć, że istnieją bardzo istotne historyczne uwarunkowania kapitału społecznego, w tym także zaufania interpersonalnego i instytucjonalnego, których nie da się pominąć w analizie dotyczącej potencjału obywatelskiego zaangażowania (kapitału obywatelskiego) społeczeństwa, które przez lata nie mogło swobodnie rozwijać się jako społeczeństwo obywatelskie, bowiem rozbite zostały jego więzi i wyjałowiony jego kapitał społeczny. Autorka słusznie podkreśla, że jednym z istotnych komponentów kształtujących kapitał obywatelski jest tradycja obywatelska danej wspólnoty, jednakże w przypadku Polski na zasób owego kapitału w istotny sposób wpłynęła zerwana ciągłość tradycji, odpowiednio Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej. Na s. 88 pojawia się określenie wspólnoty lokalnej i mowa jest nie tylko o wspólnocie w liczbie mnogiej, ale także o „lokalizacji więzi”, co sugerowałoby powrót (na ile świadomy?) do tradycyjnego rozumienia wspólnoty lokalnej jako zbiorowości terytorialnej. Już jednak na s. 90 powracamy do liczby pojedynczej i dyskutowanego wyżej pojmowania wspólnoty lokalnej jako demokratycznej wspólnoty politycznej. Jest to niekonsekwencja, której należy unikać w pracy badawczej, tym bardziej, że naprzemienne stosowanie dwóch tak różnych odniesień sprawia, iż nie wiadomo często, np. tam, gdzie mowa jest o globalizacji (s. 98), do którego z nich Autorka się odnosi.

Trzeci, tytułowy niejako cel pracy jest realizowany w rozdziale poświęconym członkostwu w UE traktowanemu jako nowy kontekst budowy kapitału obywatelskiego. Autorka słusznie podkreśla, że szczególnie istotna jest tu nie tylko realizacja zasady rządów prawa, ale także zasady subsydiarności. Większość tego rozdziału nie dotyczy jednak Polski po akcesji do UE, lecz samej Unii Europejskiej, budowy kapitału obywatelskiego wspólnoty europejskiej (zakładając, że taka wspólnota faktycznie istnieje) oraz problemu wielokulturowości. Zagadnienia te są oczywiście wartościowe poznawczo, należałoby jednak uzasadnić, jaki jest ich związek z głównym tematem pracy, czyli kapitałem obywatelskim w Polsce ostatnich kilkunastu lat. Imigracja i wielokulturowość nie są zjawiskami, które dotyczyłyby społeczeństwa polskiego, nawet po akcesji do UE, w takim stopniu, w jakim dotyczą społeczeństw tzw. starej Unii Europejskiej. W problematykę pracy nie wpisuje się też w żaden sposób omówienie różnych teorii wielokulturowości i zagadnienia stosunku do imigrantów, którym poświęconych jest aż 11 stron pracy. Dużo bardziej uzasadniony jest ostatni podrozdział dotyczący społeczeństwa polskiego w zjednoczonej Europie, podejmujący

zagadnienie „europeizacji” norm i sposobów działania administracji publicznej, jak również problemów emigracji zarobkowej Polaków i wpływu, jaki ona wywiera na funkcjonowanie wspólnot lokalnych.

Dwa ostatnie rozdziały wydają się kluczowe z punktu widzenia celów badawczych pracy, bowiem podejmują analizę zasobu, jakim jest kapitał obywatelski w społeczeństwie polskim w oparciu o dane empiryczne. Punktem wyjścia analizy jest założenie, że członkostwo naszego kraju w UE miało mieć pozytywny wpływ na kształtowanie się kapitału obywatelskiego. Hipoteza ta została jednak podważona już w pierwszym akapicie dotyczącego tych kwestii czwartego rozdziału. Od akcesji do UE upłynęło zaledwie dwanaście lat i należy być bardzo ostrożnym w stawianiu tego typu hipotez oraz ich weryfikacji, tym bardziej, że dane ilościowe mogą ilustrować bardzo różne zjawiska i nie zawsze da się jednoznacznie uzasadnić w oparciu o nie taką czy inną tezę, w szczególności gdy idzie o przesądzenie o sile bądź słabości społeczeństwa obywatelskiego. Różne dane ilościowe, w tym dane obrazujące postęp „internetyzacji” społeczeństwa po 2004 r., frekwencji wyborczej, uczestnictwa na poziomie lokalnym, trzeciego sektora oraz wolontariatu prowadzą do konkluzji, iż ani członkostwo w UE, ani rozwój nowych technologii nie wpłynęły w znaczący sposób na wzrost aktywnego uczestnictwa Polaków w społeczeństwie obywatelskim i w sferze publicznej. W rozważaniach dotyczących trzeciego sektora warto by uwzględnić zjawisko tzw. „ngo-izacji” (ang. *ngoization*) społeczeństwa obywatelskiego i jego negatywny wpływ na rozwój uczestnictwa w organizacjach i stowarzyszeniach, wyjaśnianego np. przez Sabine Lang, co dużo bardziej wzbogaciłoby prezentowaną analizę niż odwoływanie się do struktury zatrudnienia w trzecim sektorze. W rozdziale tym sporo uwagi poświęca się także przypomnieniu stosunku największych partii politycznych do akcesji unijnej i kształtowanej przez nie wizji obywatelskiego charakteru integracji europejskiej, w tym budowy pomostowego kapitału w ramach UE. Analizę czwartego rozdziału kończy podrozdział poświęcony administracji szczebla lokalnego i jej roli w rozwoju kapitału obywatelskiego. Problematyka ta nie została omówiona wyczerpująco, w szczególności zagadnienie uregulowanej ustawowo współpracy podmiotów społeczeństwa obywatelskiego (fundacji, stowarzyszeń, ruchów społecznych) z instytucjami samorządu terytorialnego szeroko omawiane choćby na łamach kwartalnika naukowego „Trzeci Sektor”. Więcej uwagi należałoby też poświęcić kluczowej, jak zaznacza Autorka, kwestii edukacji obywatelskiej i jej roli w rozwoju postaw obywatelskich oraz jej związku z podmiotowością obywateli.

Ostatni rozdział, spinający niejako rozważania całej rozprawy, dotyczy obywateli jako

uczestników sfery publicznej oraz przyczyn słabości kapitału obywatelskiego w Polsce. Pierwsza uwaga, jaka się tu nasuwa to pytanie, jak rozumiana jest sfera publiczna i w jakiej relacji pozostaje do społeczeństwa obywatelskiego. Na ten temat istnieje ogromna literatura, w tym teksty piszącej te słowa, która byłaby pomocna w lepszym umocowaniu samego pojęcia kapitał obywatelski, nie wiadomo bowiem, co oznacza kategoria „życie publiczne Rzeczypospolitej” (pisanej małą literą, s. 193). Tym bardziej, że prezentowane tu ustalenia odnoszą się już do perspektywy jakościowej, a nie ilościowej (s. 193). To jednak dane ilościowe mają wskazywać na zjawisko niskiego poczucia wpływu na życie publiczne przy jednoczesnej wysokiej identyfikacji z państwem (jak rozumianej?, chciałoby się zapytać, s. 199). Synteza wyników badań empirycznych w tym zakresie jest bardzo cenna i daje w miarę całościowy obraz badanego zagadnienia w kontekście naszego społeczeństwa. Szczególnie ważne są ustalenia Autorki dotyczące kapitału społecznego i dwóch jego rodzajów: kapitału wiążącego i pomostowego, ujawniające po raz kolejny potwierdzoną w literaturze przedmiotu zależność między poziomem kapitału społecznego a postawami partycypacyjnymi, czyli inaczej aktywną obywatelskością. Równie ważna jest analiza kompetencji obywatelskich Polaków badanych przez pryzmat szeregu czynników, takich jak zainteresowanie sprawami publicznymi, stosunek do demokracji i zaufanie do instytucji, w tym instytucji unijnych oraz uczestnictwo polityczne, w tym uczestnictwo na poziomie lokalnym. Uzupełnieniem tej analizy są ustalenia dotyczące motywacji związanych z uczestnictwem w wolontariacie oraz organizacjach i stowarzyszeniach, prowadzące do konkluzji, iż pomimo dostępu do różnorodnych kanałów wpływania na sferę publiczną, poziom aktywności publicznej Polaków jest wciąż stosunkowo niski. Niski w porównaniu z czym? W związku z tym, iż wyniki badań empirycznych nie są prezentowane w kontekście porównawczym, można tylko domniemywać, że punktem odniesienia są zachodnie demokracje, w których społeczeństwa obywatelskie kształtowały się w dużo dłuższym procesie politycznego i obywatelskiego samostanowienia. Należałoby to jednak wyraźnie zaznaczyć, tylko wówczas bowiem możliwe jest pełne wyjaśnienie kontekstu kształtowania się kapitału obywatelskiego w Polsce po 1989 r., dla którego to procesu rok 2004 nie stanowi istotnej cezurę czasowej.

Stosunkowo niewielkie Zakończenie zawiera przywołanie realizowanych w pracy celów badawczych oraz bardzo skrótkowe przedstawienie ustaleń z poczynionych badań. Konkluzje te powinny być przedstawione nieco szerzej i wskazywać na konieczność stawiania dalszych (jakich?) pytań badawczych dotyczących omawianej problematyki.

W podsumowaniu chciałabym raz jeszcze zestawić mocne i słabe strony pracy. Na pochwałę zasługuje sam wybór tematu, w tym próba zastosowania określonej i autorsko

definiowanej kategorii badawczej, jaką jest kapitał obywatelski oraz podmiotowość obywateli rzadko pojawiająca się w literaturze politologicznej. Pożyteczna jest synteza ogólnie dostępnych badań empirycznych dotyczących zaangażowania obywatelskiego Polaków, postaw obywatelskich oraz kondycji społeczeństwa obywatelskiego oraz płynące z niej wnioski. Praca jest dobrze napisana, nie zawiera rażących błędów, poza kilkoma zaledwie literówkami i oparta jest na właściwym instrumentarium badawczym. Zarówno przypisy, jak i bibliografia skonstruowane są prawidłowo. Nie do końca zrozumiały jest jednak sam tytuł rozprawy, w którym mowa jest o kapitale obywatelskim wspólnot lokalnych (w liczbie mnogiej!) w „debacie” publicznej w Polsce po 2004 r. Słowo „debaty” prawie nie pojawia się na kartach rozprawy, nie są też analizowane wypowiedzi z góry określonych uczestników takiej debaty, lecz raczej twarde dane empiryczne. Zastrzeżenia budzi również dość niefrasobliwe stosowanie kategorii „wspólnota” tudzież „wspólnoty lokalne”. Praca dotyczy społeczeństwa polskiego jako całości, więc jedyne sensowne sformułowanie brzmiałoby wspólnota polityczna lub obywatelska.

Innego rodzaju zarzuty dotyczą stosunku Autorki do istniejącego stanu badań i literatury przedmiotu, w tym sporych braków gdy idzie o wykorzystanie i znajomość tejże. Autorka, w sposób zaskakujący, rozpoczyna rozprawę od stwierdzenia, że dotychczasowe prace poświęcone społeczeństwu obywatelskiemu są niewystarczające, bowiem powstały albo w ramach jednej dyscypliny, np. socjologii lub filozofii polityki, albo wręcz „bazują bezkrytycznie na anglosaskich źródłach wiedzy” (s. 5, cokolwiek miałyby to znaczyć). Sąd ten formułuje wykazując się daleko posuniętym brakiem znajomości krytykowanej literatury przedmiotu, uznanej niejako z góry za bezwartościową i taką z której „celowo się nie korzysta” (s. 5). Założona przez Autorkę wielodyscyplinarność perspektywy badawczej wymaga sięgania zarówno do ustaleń filozofów polityki, politologów, socjologów czy antropologów, nie sprzyja temu jednak odrzucenie ustaleń poczynionych już w odniesieniu do danej problematyki jako przestarzałych czy mniej adekwatnych. Wielokrotnie wskazywałam wyżej te miejsca w pracy, w których sięganie do literatury przedmiotu znacznie wzbogaciłoby prezentowaną analizę i pozwoliłoby na pełniejsze, bardziej przekonujące ustalenia własne. Jest to fundament pracy badawczej. Jednocześnie należy unikać wprowadzania tematów pobocznych, niezwiązanych bezpośrednio z badanym zagadnieniem. Uwagi te mogą się okazać pomocne w ewentualnym przygotowaniu rozprawy do druku, co byłoby zasadne z punktu widzenia aktualności poruszanej problematyki i ambicji pracy, by stać się ważnym źródłem wiedzy dla praktyków. Wymaga to jednak poważnego przemyślenia konstrukcji pracy oraz stosowanych kategorii, w tym przede wszystkim takich kategorii, jak wspólnota

lokalna, sfera publiczna, obywatel i społeczeństwo obywatelskie. Wyakcentowania wymagają również uwarunkowania tytułowego kapitału obywatelskiego, w tym zwrócenie uwagi na czynniki ekonomiczne, kontekst radykalnej zmiany społecznej oraz zerwanej ciągłości gdy idzie o tradycję obywatelską.

Pomimo kilku istotnych uwag krytycznych stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska spełnia wymagania określone w odpowiednich normach prawnych, w szczególności w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.), jako że mamy do czynienia nie tyle z „wypełnieniem luki” w polskiej literaturze naukowej, ile z pracą stanowiącą oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wnoszącą wkład do dyscypliny nauki o polityce. Tym samym wnioskuję o dopuszczenie Pani Natalii Kalemby do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

D. Piątek-Reca